

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową miesięcznik 3 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 6126.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 245. Skrz. poczt. 65.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują oddzielnie w wyjątkim dniu świątecznym od godz. 10-3 po poł.
Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 40 linijek przed tekstem 50 gr. W tekście wiersza napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne 12. 150. Ogłoszenia zamiejscowe w tym samym 50 proc. drożej. Ogłoszenia w niedzielę i w dni świąteczne 100 proc. drożej. W numerach 4-tygodniowych i niedzielnym ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenie skłonne, fałszywe, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Co powiedział prezydent Masaryk Knickerbockerowi?

Znany publicysta amerykański przeprowadził rozmowę na temat kryzysu światowego.

Autor kilku głośnych książek o Rosji sowieckiej, którego ostatnia praca p. t. „Czy Europa da sobie radę?” ukazała się już w tłumaczeniu na kilka języków europejskich, R. Knickerbocker, otrzymał audyencję u prezydenta Czechosłowacji, T. G. Masaryka, podczas której tematem dłuższej rozmowy była kwestia kryzysu.

Knickerbocker zadał między innymi pytanie, czy kryzys w centralnej Europie można uważać za skutek rozpadnięcia się dawnej monarchii austro-węgierskiej?

Prezydent Masaryk w odpowiedzi na to zaznaczył, iż jego zdaniem „kryzys w każdym kraju ma swoje własne przyczyny i źródła. Rozpad dawnej monarchii od bił się szczególnie dotkliwie na Wiedniu, który dawniej, jako stolica państwa, czerpał swe zyski gospodarcze z całego kompleksu krajów, których to zysków i dochodów został dzisiaj pozbawiony. U nas, w Czechosłowacji, kryzys ma inne przyczyny. Państwo nasze przy rozbudowie aparatu administracyjnego wydało więcej, niż należało, a to zaostriżyło znacznie kryzys”.

Na uwagę Knickerbockera, iż wielu ludzi przypisuje zaostrenie się kryzysu wzniesieniu wysokich murów celnych w Europie, prezydent odpowiedział, iż gdyby np. stara Austria istniała dzisiaj, byłaby tak samo, jak państwa posukcesyjne wprowadziła cła ochronne, co czynią również obecnie większe kraje dla obrony swoich interesów gospodarczych, jak np. Anglia, Francja, Stany Zjednoczone.

Prezydent Masaryk, wyrażając swoją opinię o możliwości porozumienia gospodarczego i celnego między Czechosłowacją, Austrią, Węgrami, Jugoslawią i Rumunją, stwierdził, iż porozumienie takie byłoby możliwe, ale tylko w postaci umów między poszczególnymi państwami. Projekt unii celnej między państwami po sukcesywnym nie budzi zachwytu u prezydenta który wypowiada się bardzo wstrzeźliwie i ostrożnie na ten temat.

W końcu rozmowy Knickerbocker zapytał prezydenta Masaryka o opinie jego co do dalszego biegu wypadków i możliwości zgody i porozumienia między państwami europejskimi.

„Widzę możliwości polepszenia się sytuacji ogólnej — odpowiedział T. G. Masaryk — już w samym fakcie zbierania się przedstawicieli różnych narodów w Genewie i omawiania przez nich najrozmaitszych spraw, niekiedy wysoce drażliwych. Jest to, moim zdaniem, bardzo ważny czynnik pokoju, który przed wojną nie istniał. Zresztą ludzie przyzwyczajają się powoli do nowego układu stosunków. Naturalnie, wojna była jedną z głównych przyczyn kryzysu światowego

ona to umożliwiła tak szybki wybuch kryzysu. Wojna zaś była z kolei skutkiem niedowzornym popełnionych przedtem błędów. Nie można się jednak spodziewać naprawienia wyrządzonych przez wojnę szkód w ciągu czternastu tylko lat. W ciągu wojny wydały wszystkie państwa wszystkie swe oszczędności, tak, iż nic nie zostało na obecne złe czasy. Kryzys nie przyszedł zresztą odrazu po wojnie. Obecne zdenerwowanie i brak zaufania wybuchły z całą siłą dopiero wtedy, gdy ludzie, ocknawszy się z zawieruchy wojennej, rozjeździł się w sytuacji i zauważyli rozstrój, jaki zapanował w gospodarce. Nie należy się spodziewać poprawy natychmiast, zima obecna będzie bardzo ciężka”.

P. A. P.

Wielka mowa wyborcza Hoovera

Sensacyjne rewelacje o niebezpieczeństwach, które groziły dolarowi.

Des Moines. — Ponieważ opinia amerykańska skłania się obecnie coraz bardziej ku partii demokratycznej, a demokratyczny kandydat na prezydenta Roosevelty zyskuje coraz większe sympatie, występuje obecnie partia republikańska w energicznej kampanii wyborczej, wysyłając czołowych swych przedstawicieli i mówców na forum wyborcze.

I tak prez. Hoover wygłosił w Des Moines, w swym rodzinnym stanie Jowa pierwszą wielką mowę wyborczą, oczekiwaną przez cały świat polityczny i gospodarczy z wielkim zainteresowaniem. Nawet giełda „wczorajsza” wykazywała tendencję wycieczką na odgłosy i reakcję tej wielkiej mowy.

Prez. Hoover wystąpił raz jeszcze kategorycznie i zdecydowanie przeciwko jakiegokolwiek skreśleniu długów wojennych, jak również przeciwko zalecaniej przez partię demokratyczną obniżce taryfy celnej. Zdaniem Hoovera zniesienie ochrony celnej spowodowałoby tylko zalew rynku amerykańskiego towarami obcymi, a najdotkliwiej ucierpiałby na tem robotnik amerykański. Bezrobocie, które już i tak osiągnęło rekordową cyfrę, wzrosłoby jeszcze bardziej.

W mowie swej, która przyjęta została entuzjastycznie przez wielkie rzesze słuchaczy Hoover nakreślił przyczyny obecnego kryzysu gospodarczego i przedstawił krytyczny moment, kiedy to dolar był „nad brzegiem przepaści” i kiedy minister finansów oświadczył mu, że jeżeli

ucieczka złota amerykańskiego potrwa jeszcze 14 dni, Ameryka zmuszona będzie odstąpić od standardu złota.

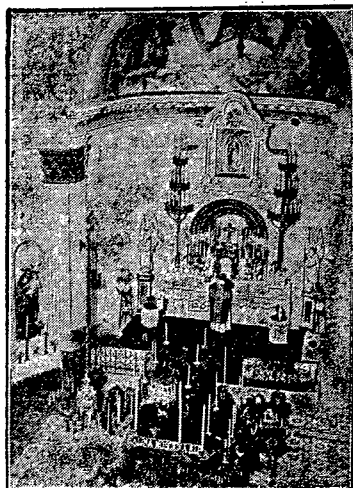
Prez. Hoover wystąpił wówczas energicznie za utrzymaniem pokrycia w złocie, wskazując na niebezpieczeństwa dla finansowej struktury kraju na wypadek odstąpienia od dotychczasowych zasad walutowych.

Akcja Hoovera przyczyniła się wówczas do wydobycia z własnego kraju wielkich zapasów tezaurowanego złota i do powrotu złota z zagranicy.

Pod koniec swej mowy Hoover ostro atakował politykę demokratów, wskazując na to, że demokratyczny parlament związkowy uczynił tylko ze Stanów Zjedn. wielki dom kredytowy świata i podważył silnie kurs dolara.

Mowa Hoovera obliczona była też na mentalność i sentyment amerykański, na co wskazuje jej zakończenie, przedstawiające całą młodzież Hoovera, spędzoną w jego rodzinnym stanie Jowa. Towarzystwo partyjny Hoovera zgłotowało mu buzieliwą owację, lecz farmerzy, niezadowoleni z jego polityki, wołali głośno: „My wybieramy Roosevelta”.

Również w Los Angeles wygłosił sekretarz skarbu Owen Mills, jeden z najruchliwszych i energiczniejszych pomocników Hoovera, mowę agitacyjną, określając politykę Roosevelta jako „filozofię rozpacz” i absolutną negację jakiegokolwiek postępu i rozwoju gospodarczego.



Nabożeństwo za duszę s. p. Michalina Mościckiej w Buenos Aires.

Z inicjatywy poselstwa R. P. w Buenos Aires odbyło się w miejscowym kościele polskim nabożeństwo żałobne za duszę s. p. prezydenta Mościckiego. Żalobną mszę św. odprawił proboszcz parafii polskiej ks. Władysław Zakrzewski. Obecni byli wszyscy członkowie poselstwa, konsulat, patronatu polskiego, przedstawiciele wszystkich organizacji polskich oraz prasy polskiej w Buenos Aires, tudzież urodziny Banku P. K. O. Ilustracja nasza przedstawia wnętrze kościoła podczas nabożeństwa.

czymne, zaś abonowaty z rachunkami od sylając woźni do P. K. O. Nie otwierano również przez cały dzień sklepów i pogotów gazowych.

Zarówno teren gazowni przy ul. Ludnej, jak i na Woli zabezpieczony został przez posterunki policyjne, celem uniknięcia ewentualnych nieporozumień wystąpienia elementów radykalnych.

Sytuacja w tej chwili przedstawia się w ten sposób, że Warszawa brak gazu nie grozi, nie grozi również wygaśnięcie pieców, ponieważ przy tych ostatnich za trudnione zostały specjalne brigady.

Jeżeli chodzi o sam przebieg strajku, to odbywa się on zupełnie spokojnie. Odbywały się zebrania zarządu związku pracowników, naznaczony został ogólny wiec, na którym prawdopodobnie zapadną jakieś decyzje co do dalszych losów strajku. Wśród gazowników przeważają tendencje utrzymania strajku aż do zwycięstwa. W chwili obecnej strajkuje ogółem około 800 pracowników — zarówno personelu pracowniczego, jak i robotniczego.

POLICJA NIE DOPUŚCIŁA DO WIECU GAZOWNIKÓW.

Warszawa. — Wyznaczony na godz. 6 wieczorem wiec pracowników gazowni miejskiej, na skutek zarządzenia władz bezpieczeństwa nie doszedł do skutku. Teren przy ul. Wioślarskiej 12, gdzie mieści się lokal Związku pracowników gazowni, już około godz. 5 popołudniu został obsadzony przez posterunki policyjne, które nie dopuszczały przybywających na wiec strajkujących pracowników gazowni.

Ze strony magistratu nie przedsięwzięto żadnych kroków w kierunku nawiązania rokowań ze strajkującymi pracownikami gazowni.

Kursy Gimnazjalne

przyjmują zapisy kandydatów (ek.)
Opłata miesięczna nielka.
Dla niezamożnych kilka miejsc całkowicie lub częściowo bezpłatnych.
— Kurs jednej klasy trwa pół roku — Nauka w godzinach wieczornych.
— Kancelaria czynna ul. Kościuszki 8 (lokal p. Ligezówny, brama) od godz. 6—7 wiecz.

Strajk gazowników w Warszawie

Wojsko obsadziło gazownię, a 26-ciu majstrów zatrudniono przymusowo.

Warszawa. — Na skutek niedojścia do porozumienia w sprawie zawarcia umowy zbiorowej z pracownikami gazowni na konferencji obydwu zainteresowanych stron i przy udziale głównego inspektora pracy p. inż. Klotta, we środę wszyscy niemal pracownicy gazowni miejskiej rozpoczęli strajk.

Propozycje arbitrażu rządowego szły w kierunku obniżenia płac urzędniczych gazowni miejskiej, o 20 proc., zaś robotniczych o 15 proc., a dalej magistrat wysunął żądania skasowania trzynastej pensji, dodatków świątecznych i szeregu świadczeń. Warunki te wydały się delegatom pracowników nie do przyjęcia i dlatego odwołali się do decyzji walnego zgromadzenia, żądając 12-godzinnego terminu.

Sytuacja w ciągu srody przedstawiała się następująco:
Strajk objął około 95 proc. pracowników. Zarząd Związku dla zabezpieczenia pieców pozostawił rezerwy, składającą się z monterów i palaczy, oraz niezbędnych mechaników przy maszynach, a to

celem zabezpieczenia gazowni przed strajkami.
Wczoraj na tereny gazowni na Woli i ul. Ludnej przybyli saperzy w sile około 100 ludzi, którzy objęli posterunki i przystąpili do pracy. Ponadto nadzór nad całością prac w gazowni objęli trzej inżynierowie Anglijcy, przedstawiciele firmy „Vesta”, którzy przybyli do Warszawy na zaproszenie magistratu warszawskiego.

W związku z wytworzoną sytuacją w gazowni w ciągu dnia przybyły oddziały saperkie, wezwane telefonicznie z Modli na i Skarżyska. Dowództwo gazowni objął por. Giffert.

Ponieważ saperzy nie umieją obchodzić się z obsługiwaniem pieców Glover-West komisariat rządowy wydał polecenie sprowadzenia pod przymusem majstrów i inżynierów, zatrudnionych w gazowni. Ogółem przymusowo zatrudnionych funkcjonariuszy jest 26.

Biura gazowni przy ul. Kredytowej były nieczynne. Stawili się do pracy tylko wyżsi urzędnicy. Kasy gazowni są nie-



Drapacz nieba w Katowicach. Nietylko Warszawa ma swój „drapacz nieba”. W Katowicach wybudowany jest obecnie 14-piętrowy gmach Urzędu Skarbowego.

ZA ZDROWIE SWEJ RODZINY każda gospodyni czuje się odpowiedzialną. A chociaż nieraz z trudem koniec z końcem wiąże, wiać przecież chętnie szuka możliwości urozmaicenia potraw. Budyń Oetkera naprzykład znajduje zawsze radośne przyjęcie, jest bowiem smaczny, pożywny i niedrogi. Zawartość paczki wystarcza na 3 do 6 osób, zaoszczędzić więc można drobny ten wydatek łatwo na czem innym.

TELEGRAMY

KAMPANJA PRZECIWKO LIDZE NARODÓW.

Berlin. — Prasa nacjonalistyczna rozpoczęła kampanję przeciwko Lidze Narodów, nie ukrywając rozgorzyczenia z powodu niepowodzenia polityki niemieckiej na terenie międzynarodowym.

„Boersen Ztg.” twierdzi, iż w najważniejszych kwestiach polityki zagranicznej decydowała w Genewie „entente cordiale” pomiędzy Francją i Anglią. Niemcy nie zapomną nigdy Anglii upokorzenia, jakiego doznał wskutek opublikowania ostatniej noty brytyjskiej.

„Deutsche Ztg.” wróży Lidze Narodów bliski koniec, utrzymując, że wszelkie objawy wskazują na to, że Liga Narodów znajduje się już w likwidacji. — Dziennik zaleca szukanie rozwiązania zagadnień bieżących poza forum genewskim.

HERRIOT PRZECIW LONDYŃSKIEJ KONFERENCJI MOCARSTW.

Paryż. — Wczoraj odbyło się b. ważne posiedzenie Rady ministrów pod przewodnictwem prezydenta republiki p. Lebruna.

Przedmiotem obrad poza sprawami administracyjno-finansowymi była w pierwszym mierze sytuacja polityczna Francji zagranicą.

Premier Herriot informował prezydenta republiki i swych kolegów o rozmowach, jakie miał z angielskim ministrem spraw zagr. Simonem i proponował, aby rząd francuski negatywnie odpowiedział na propozycję Mac Donalda zebrania się konferencji 4-ech, względnie 5-ciu mocarstw w Londynie.

Rząd francuski uważa bowiem, że ponieważ Niemcy same uszyły się od wspólnej pracy na konferencji rozbrojeniowej, więc ewentualne wciągnięcie ich zpowrotem do tej konferencji nastąpić winno z własnej inicjatywy Rzeszy Niemieckiej, oraz na terenie genewskim.

ODWRÓT DYPLOMACJI NIEMIECKIEJ.

Berlin. — Złożone wczoraj na Wilhelmstrasse oficjalne oświadczenie, iż Niemcy uzależniają swój udział w konferencji londyńskiej od zagwarantowania im uprzednio zasady równorzędności zbrojeń, zostało dziś pośpiesznie skorygowane. W widocznym inspirowanych komentarzach prasy niemieckiej znajduje się twierdzenie, że tego rodzaju przyznanie Niemcom a priori prawa równorzędności zbrojeń uczyniłoby całą konferencję w Londynie bezprzedmiotową. Głównym zadaniem konferencji londyńskiej miało być najpierw załatwienie tego problemu, a tem samym przygotowanie oświadczenia dla konferencji rozbrojeniowej w Genewie. W ciągu 24 godzin dyplomacja niemiecka uczyniła już pierwszy odwrót z pozycji, zbyt pośpiesznie wczoraj zajętych.

RAPORT LYTTONA W LIDZE NARODÓW.

Genewa. — Raport Lyttona wejdzie pod obrady Rady Ligi Narodów w listopadzie. Delegacja chińska oświadcza, iż raport nie daje żadnych powodów do za niepokoje. Rząd chiński ma nadzieję, iż Liga Narodów rozstrzygnie sprawę mandzurską na korzyść Chin. Stwierdza należy, iż w ostatnich kilku dniach sytuacja polityczna w Mandżurji kształtuje się wyraźnie na niekorzyść Japonii. Powstanie w północnej Mandżurji jest dowodem, iż naród chiński nie zgadza się na odłączenie Mandżurji.

Delegacja japońska oświadcza natomiast, iż raport Lyttona jest dla niej nie do przyjęcia. Wnioski praktyczne, wypracowane w oddziale w rozdziale 9-ym raportu Lyttona, Japonia zmuszona jest od rzucić. Zresztą rząd japoński jest zdania, iż rokowania w sprawie Mandżurji na podstawie raportu Lyttona są możliwe.

Sowiety przyznają bankructwo piatiletki.

Przerost biurokracji, niedza żywnościowa i mieszkaniowa, fatalne gatunki produktów. — 20 tys. nowych sklepów i 28

Moskwa. — Rezolucje plenum centralnego komitetu partii komunistycznej precyzują dotychczasowe wytyczne sowieckiej polityki gospodarczej, otwarcie przyznając się do niepowodzeń, będących publiczną tajemnicą, mianowicie: przerostu aparatu biurokratycznego, ciągłej wzdrowki pracowników z powodu braków aprowizacyjnych i mieszkaniowych, zmuszenia do kupna rzeczy niepotrzebnych oraz niskiego gatunku produktów. Rezolucje konstatują rozwój sieci handlowych w roku bieżącym, mianowicie powstało 20.200 nowych sklepów i 28.400 kramów. Rezolucje nakazują wprowadzenie marek fabrycznych oraz zmiany produkowanych przez fabryki złych towarów. Rezolucje dalej wskazują na konieczność maksymalnego rozwoju handlu wiejskiego, zabraniając zakupów na rynkach miejskich organizacjom spółdzielczym lub państwowym, zalecając im natomiast zakupy w głębi kraju i odpłacanie agentów zakupujących towary, zależnie od prowadzonej akcji. Przedsiębiorstwom rezolucje zalecają tworzenie własnych baz aprowizacyjnych. Zwalczenie kradzieży i nadużyć uznano za czołowe zadanie.

Dalej rezolucje kładą nacisk na rozwój dowę przemysłu lekkiego i spożywczego, Sensacyjnym momentem jest zwroć nie baczenie uwagi na chałupników w sensie zaopatrzenia w surowce oraz zakupu wyrobów przemysłowych. Duży nacisk położono na budownictwo mieszkaniowe celem zaopatrzenia robotników i chałupników w mieszkania i polepszenie istniejącego stanu rzeczy. Następnie skonstruowano niewypłacalność planu ilościowego i jakościowego przez przemysł metalurgiczny z powodu złego kierownictwa oraz upadku dyscypliny skutkiem lekceważenia potrzeb robotników.

Rezolucje te są realistyczne i oczywiste w swych częściach, stwierdzających między wierszami „zupełny upadek piatiletki” i chaos gospodarki. Pozostałe rezolucje są tylko teoretycznymi i niezszcześnie dezyderatami.

Ostry protest Belgii przeciw urzędowym demonstracjom w Krefeldzie.

Berlin. — Rząd belgijski za pośrednictwem posła niemieckiego w Brukseli hr. Lerchenfelda przesłał rządowi niemieckiemu ostry protest przeciwko manifestacjom, jakie w tych dniach odbyły się na terenie Niemiec, a które nosiły charakter wybitnie antybelgijski i były skierowane przeciw integralności belgijskiego terytorium państwowego.

Protest belgijski dotyczy t. zw. manifestacji w Krefeldzie, gdzie rzekoma delegacja ludności zamieszkałej w Eupen-Malmedy, wyraziła postulat przyłączenia tego terytorium zpowrotem do Niemiec.

Na zjazd ten dwaj urzędujący ministrowie niemieccy, a mianowicie minister spraw wewn. v. Gayl i — co najbardziej charakterystyczne — minister Reichshery v. Schleicher, nadesłali telegramy, wyrażające sympatię dla antybelgijskich manifestantów (!).

FALA STRAJKÓW W NIEMCZECH ROSNIE.

Berlin. — Strajk tramwajów, autobusów i kolei nadziemnej w Hamburgu trwa. Wybuch podobnego strajku grozi również w Berlinie. Strajk berlińskich pracowników przewozowych nie został jeszcze zlikwidowany.

Donoszą również o wybuchu strajku na prowincji, m. in. w szczęściu fabrykach budowlanych w Monachium i t. p. Wydanie specjalnego rozporządzenia przeciwko strajkom przewidziane jest jedynie w wypadku zaostrożenia się sytuacji strajkowej.

PRZEMYCANIE BRONI DLA HITLEROWCÓW.

Essen. — Aresztowany przed kilkoma dniami w Düsseldorfie przemytnik Szumański, jak obecnie wykazały dochodzenia, pozostawał na służbie hitlerowców i przemycał broń z Holandji na ich rachunek.

KRWAWA STATYSTYKA CZTERECH DNI HITLEROWSKICH W AUSTRII.

Wiedeń. — Policja wiedeńska ogłasza statystykę 4-dniowych starć między narodowymi socjalistami a socjaldemokratami. W przeciągu tego czasu aresztowano 321 osób, w czem 189 socjaldemokratów, 74 narodowych socjalistów i 58 komunistów.

Z liczby tej odstawiono do sądu krajowego 21 osób, a mianowicie: 14 socjaldemokratów, 5 narodowych socjalistów i 2 komunistów. Zranionych było 131 osób, z tego 97 narodowych socjalistów (16 ciężko), 17 socjaldemokratów (2 ciężko) i 17 policjantów (2 ciężko).

ROZRUCHY KOMUNISTYCZNE W HISPANII.

Madryt. — Komuniści podburzają w różnych miejscach bezrobotnych do gwałtów.

W Cuenta rozbił bezrobotni kelnerzy kamieniami szyby w kilku restauracjach i kawiarniach oraz napadli na szkołę pod

zwiększenie produkcji towarów powszechnego użytku zwalczanie lewicowych tendencji przeciwhandlowych oraz prawidłowego komentowania handlu sowieckiego. jako neonepu, zapowiadając zdecydowaną walkę ze spekulacją. Również została powzięta decyzja skierowania maksimum towarów na wózes oraz wprowadzenie osobistej odpowiedzialności dyrektorów fabryk i trustów za jakość produkcji.

Sensacyjnym momentem jest zwroć nie baczenie uwagi na chałupników w sensie zaopatrzenia w surowce oraz zakupu wyrobów przemysłowych. Duży nacisk położono na budownictwo mieszkaniowe celem zaopatrzenia robotników i chałupników w mieszkania i polepszenie istniejącego stanu rzeczy. Następnie skonstruowano niewypłacalność planu ilościowego i jakościowego przez przemysł metalurgiczny z powodu złego kierownictwa oraz upadku dyscypliny skutkiem lekceważenia potrzeb robotników.

Rezolucje te są realistyczne i oczywiste w swych częściach, stwierdzających między wierszami „zupełny upadek piatiletki” i chaos gospodarki. Pozostałe rezolucje są tylko teoretycznymi i niezszcześnie dezyderatami.

DŹWIĘKOWY TEATR „ODEON”

Król ekranu Ivan Mozzuchin z piękną Suzy Vernon w wielkim dramacie

SIERŻANT „X”

Nad progr. Aktualności Dźwięk. Paramountu. Ceny miejsc zwykłe. Szczęśliwy w afiszach.

czas nauki. Bezrobotni zgromadzili się przed gmachem gubernatora cywilnego i obiegli go. Policja wezwała pomocy z Madrytu.

W kilkunastu wsiach w prowincji Bajdajoz napadli bezrobotni na dwory i zrabowali trzody owiec oraz spłodowali młyny. W Wigo podpalili bezrobotni rybacy domy mieszkalne właścicieli stalioków i napadli na samych właścicieli z rewolwerami w rękę na ulicy. W Terrohu nieznanymi sprawcy spalili kościół.

RUCH PRZECIWCZYNSKI W MONGOLII WEWNĘTRZNEJ.

Ryga. — Jak donosi prasa moskiewska, w prowincjach Czachar i Sujana, w Mongolii Wewnętrznej, rozwija się ostatni ruch, mający na celu odłączenie się od Chin i utworzenie z tego kraju państwa niepodległego na wzór Mandżurji. Ruch powyższy jest, jak twierdzi prasa sowiecka, popierany przez Japonię.

KPT. KARPINSKI PRZYBYŁ DO ALEPPO.

Aleppo. — Przybył tu o godzinie 16.45 kpt. Karpinski, który o godz. 7.45 rano wystartował ze Stambułu.

Trasa tego lotu wynosiła 1200 km. Skutkiem niepogody lot odbywał się w bardzo ciężkich warunkach.

PIELGRZYMKI DO CIERLICKA.

Morawska Ostrawa. — Na miejsce katastrofy lotników por. Żwirki i inż. Wigury w Cierlicku przybywają w coraz większej liczbie wycieczki z Polski, głównie ze Śląska Cieszyńskiego, Górnego i Krakowa.

Wydalenie nuncjusza papieskiego z Meksyku.

Mexico City. — Prezydent Rodriguez zarządził, by nuncjusz papieski, arcybiskup Ruiz y Flores opuścić terytorium państwa meksykańskiego. Nuncjusz papieski wjechał już samolotem z Meksyku do Stanów Zjednoczonych.

Samolot, którym jechał wydalony z Meksyku nuncjusz papieski, miał wylądować na terytorium Ameryki w miejscowości Bronsville. Samolot nie przybył jednak dotychczas, wobec czego ogólnie przypuszczają, że w drodze nastąpiło przymusowe lądowanie.

Gdyby istotnie nuncjusz uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, fakt ten mógłby rozpaść wojnę religijną w Meksyku, która by pociągnęła za sobą nieobliczalne wprost skutki.

TRZĘSIENIE ZIEMI W TURKIESTANIE I GRECJI.

Moskwa. — Jak pisma moskiewskie z Turkiestanu donoszą, we wtorek odczuło w środkowej Azji trzęsienie ziemi. Zarówno w Samarkandzie, jak i w

DŹWIĘKOWE „GRAND-KINO”

Arcydzieło filmowe reżyserji R. Siódmaka

W mrokach wielkiego miasta

w rolach głównych: Charles Boyer, Odette Florelle i A. Bernard

Nad progr. Nowe piękne Dodatki Dźwięk. Ceny miejsc niole wywyższone. Szczęśliwy w afisz.

Udało się nam zatrzymać jeszcze na kilka dni

BERN-HUR z Ramonem Nowarbo

Czwartek i piątek godz. 3 p.p. Sobota i niedziela o godz. 12-30 w pol.

Wszystkie krzesa 49 groszy, Łoże 99 groszy

Taszkencie wiele domów zawałiło się z szybkością 80 km. na godzinę motocyklista wjechał w grupę maszerujących szosa stahlhelmowców. Wskutek starcia dwie osoby zginęły na miejscu, pięć zaś ciężko rannych odwieziono do szpitala.

Ateny. — Na wyspie greckiej Andros odczuło znowu gwałtowne trzęsienie ziemi. Według dotychczasowej wiadomości, nie zanotowano ofiar w ludziach, szkody materialne natomiast są b. znaczne.

Także na półwyspie Chalcedyjskim nastąpiło nowe trzęsienie ziemi, lecz nie tak silne, jak poprzednie.

SKAZANIE HITLEROWSKICH REDAKTORÓW.

Berlin. — Sad skazał redaktorów hitlerowskich „Angriffu” Lipperta na trzy miesiące i Krausego na pięć miesięcy więzienia za obrazę b. wiceprezydenta policji Weissa i b. prezydenta policji Grzesińskiego oraz na ogłoszenie wyroku w „Angriffie” i czterech innych dziennikach.

SZALONY MOTOCYKLISTA.

Essen. — W Remscheid, pedząc z szybkością 80 km. na godzinę motocyklista wjechał w grupę maszerujących szosa stahlhelmowców. Wskutek starcia dwie osoby zginęły na miejscu, pięć zaś ciężko rannych odwieziono do szpitala.

15 TRUPÓW DZIENIE.

Moskwa. — Zarząd cmentarza w Charkowie otrzymuje codziennie 10 do 15 zwłok ludzkich, którzy zmarli z głodu. Grzebani są oni we wspólnym grobie bez trumien.

ARESZTOWANIE MANJAKA.

Bolonia. — W Bolonii policja aresztowała niejakiego Wilhelma Montanari, liczącego lat 50. Jest to bardzo bogaty dzwák, który w ciągu miesiąca wydał 10.000 lirów, proponując okolicznym kobietom obcięcie włosów, w zamian za zapłatę w kwocie 100 lirów, przyczem zastrzegł sobie, że musi być obecny przy obcinaniu włosów i sam zapłaci fryzjera. Wiele kobiet przyjęło propozycję bogatego manjaka, który w końcu zwrócił na siebie uwagę policji i został aresztowany.

NARADY GOSPODARCZE RZĄDU.

Warszawa. — W dniu 5 b. m. odbyło się pod przewodnictwem premiera posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów.

Między innymi ustalono zasadę zakupów podkładów kolejowych na rok 1933-34, oraz przedyskutowano zagadnienia, związane z handlem zagranicznym.

PRAGMATYKA URZEDNICZA.

Warszawa. — Na najbliższym posiedzeniu Rady ministrów nie będzie rozpatrywana sprawa nowelizacji pragmatyki urzędniczej. Nowelizacja pragmatyki nastąpi najprawdopodobniej w drodze dekretu p. Prezydenta Rzplitej.

SPRAWOZDANIE NAJW. IZBY KONTROLI W REKACH PREZYDENTA RZPLITEJ.

Warszawa. — Prezydent Rzplitej przyjął w śróde na audjencji prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa, d-ra Jakóba Krzemieńskiego w towarzystwie wicyprezesa p. Rugewicz, którzy złożyli Panu Prezydentowi w myśl odnośnych przepisów ustawy o kontroli państwa, sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli za okres budżetowy 1931-32.

To samo sprawozdanie p. prezes Krzemieński i wiceprezes Rugewicz złożyli następnie premierowi Prystorowi, marszałkowi Sejmu d-rowi Switalskiemu i marszałkowi Senatu p. Raczkiewiczowi oraz ministrowi skarbu p. Zawadzkiemu.

ŚWIĘTOKRADZTWO W KOŚCIELE M. B. CZESTOCHOWSKIEJ W WARSZAWIE.

Warszawa. — Wśród parafian kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej na ul. Łazienkowskiej rozszala się wczoraj wiadomość o niesłychanym świętokradztwie, dokonanej w tym kościele



Tak oto właśnie piecze tylko

Dr. Oetkera proszek do pieczenia „Backin”

Trzeba sobie uprzytomnić, że od więcej niż 30 lat pracuje się nad udoskonaleniem tego jednego w swoim rodzaju proszku do pieczenia. „Backin” był już dobry przed 35 laty, i właśnie dlatego było tak trudno go ulepszyć. Niezmordowane badania i niezliczone doświadczenia wydały obecnie produkt ostateczny, o którym można powiedzieć:

Jest on niezrównany!

Każda gospodyni domu wie o tem. Dlatego pieką one podług przepisów Oetkera i chronią się temsamem przed niepowodzeniem. — Mnóstwo praktycznych przepisów pieczenia zawierają „Recepty Dr. Oetkera” wyd. F. (cena 40 gr) oraz „Dr. Oetkera Książka Kucharska” (cena 85 gr). Do nabycia w składach żywnościowych, pozatem za nadesłaniem znaczków w firmie Dr. August Oetker, Oltna.



po śmierci ks. Ryniewicza. Oto gdy tłumy wiernych czuwały nad śmiertelnymi szczątkami swego proboszcza, jacyś zbrodniarze w nocy z dnia 2 na 3 b. m. dostali się do archiwów kościoła i skradli wota i monety złote, złożone przez wiernych. O kradzieży do wiadomości się dopiero wczoraj.

REWIZJA POLICYJNA W MIESZKANIU GENER. DYREKTORA KOPALNI PSZCZYŃSKICH.

Katowice. — Wczoraj po południu w Łaziskach Średnich w biurze kierownika budowy fabryki azotowej w Wyrach odbyła się rewizja policyjno-sądowa, którą przeprowadzili wiceprokurator dr. Nowotny i kom. Brodniewicz. Rewizja dała sensacyjne wyniki. Skonfiskowano szereg ksiąg handlowych i listów, obciążających w wysokim stopniu areztowanego przed paru dniami generalnego dyrektora kopalni pszczyńskich — Franciszka Ebelinga.

Fikcyjny pogrzeb kupca sosnowieckiego.

Sosnowiec. — Zupełnie niesamowita i nie do wiary historia zdarzyła się w tych dniach w Sosnowcu. Oto znany i zamożny swego czasu kupiec żydowski p. D. uległ przed niedawnym czasem kryzysowi tak, że kilka drobnych firm ogłosiło mu upadłość. Przejęto do głębi swym losem, p. D. zaczął objawiać się fixe na punkcie bliskiej rzekomej jego śmierci i jakiejś misji, którą w zaświatach ma do spełnienia. Zrozpaczona rodzina nie wiedziała, co począć z chorym. Radzono się znajomym, znachorów i lekarzy. Wreszcie jeden ze znających poradzil, aby urządzono maniakiowi fikcyjny pogrzeb. Tak się też stało.

Rodzina, nie mając nic do stracenia, kazała wykopać na cmentarzu grób, do którego złożono rzekomego nieboszczyka. Na grób posypali się grudki ziemi, uważano jednak przy tem, ażeby naprawdę go nie zasypać i nie zadusić.

Po ceremonjach pogrzebowych wyciągnięto z grobu półżywego p. D. i zawieziono do domu. Ale, jak było do przewidzenia, środek ten nie uleczył go. Za ledwie upłynął dzień, gdy p. D. znów powrócił do swej idee fixe.

Ostatnio w czasie żydowskich świąt Nowego Roku p. D. znikł nagle z Sosnowca i wszelki ślad po nim zaginął. Niezwykła ta historia wywołała w mieście zrozumiałe poruszenie.

STATEK Z MARTWYM KAPITANEM.

Gdańsk. — Do portu gdańskiego przy był żaglowiec fiński „Vidar” z martwym kapitanem. — Żaglowiec „Vidar” wypłynął z portu gdańskiego w ub. niedziele, musiał jednak na wysokości Helu za rzucić kotwicę z powodu silnej burzy i wichru. Po złagodzeniu się wichru, kapitan dał jeszcze rozkaz podniesienia kotwicy, a kiedy załoga oczekiwała dalszych rozkazów, dostał nagie udurowienie serca i skonał.

Policeja gdańska prowadzi obecnie śledztwo w tej sprawie i obłożyła statek aresztem aż do wyjaśnienia sprawy.

NAPAD STADA WILKÓW NA WÓZNICĘ.

Wilno. — W lesie około wsi Andry znaleziono zagryzionego konia oraz napóły przynajmniej kupca Sznajdera, ukrytego na drzewie. Jak się okazało, na przejeżdżającego furmanką Sznajdera napadło kilka wilków, które rzuciły się na konia. W trakcie zagryzienia nieszczęśliwego zwierzęcia, Sznajder zeskoczył z wozu i wdrapał się na pobliskie drzewo, dzięki czemu uniknął niechybnej śmierci. Sznajder na drzewie stracił przytomność; odnaleziono go zwiłającego między gałęziami.

WRAZENIA I UWAGI.

Trochę więcej starania o tereny podjasnogórskie.

Nadzwyczajne uroczystości na Jasnej Górze zbiegły się w tym roku z tygodniem nadzwyczaj pomyślnie pogody. To też ze wszystkich stron Polski przybywały na Jasną Górę nieprzeliczone rzesze pątników. Wszak Jasna Góra to serce narodu, to sanktuarjum Polski całej, Tu tron swój zalażyła najsw. i najlepsza nasza Matka, która też raczyła zostać Królową naszego narodu. Do Niej zwracają się serca ze wszytkiej ziemi polskiej, do stóp Jej srodkiego majestatu płyną nieprzeliczone rzesze, śpiewające z zapętem, niemal ze zachwytem religijnym pieśni czci, uwielbienia, serdecznej prośby i bezgranicznej miłości. Sława tego świętego miejsca nie tylko Polskę całą wypełnia, ale przenika daleko poza granice Polski w cały świat chrześcijański. Coraz częściej mamy wycieczki, a nawet pielgrzymki na Jasną Górę z zagranicy.

Słuszną przeto jest rzeczą, że wobec dostojenstwa i dalekiej sławy Jasnej Góry wielką powinna być troska i staranie o zewnętrzną jej wygląd. Dużym postępem w tym względzie jest uporządkowanie placu przed szczytem, dokonane ogromnym nakładem pracy i kosztów. Świątynie zostały obmyślane i wykonane schody jedne i drugie wprost alei. Wszelako dają się zauważyć objawy w tak świętym miejscu całkiem niepożądane. Ten plac tak świetnie wyrównany, owe schody tak pięknie zbudowane są niestety stale zepszone zaśmieconie. Nie można pominąć milczeniem tego braku. Jakże niemiły kontrast musi uderzyć pątnika, gdy przejdzie najpiękniejszą w Polsce ulicą, czysto utrzymaną, ozdobioną ślicznymi kwiatami i wejdzie na plac jasnogórski. Znikły kwiaty, zaczęły się śmieci. Pierwsze schody zaśmiecone i zasypane piaskiem, drugie podobnie szpetny przedstawiają obraz, na placu przed szczytem również pełno śmieci. Widok naprawdę przykry.

Drugą bolączką, to owe straszliwe tumany kurzawy, w jakich stale cała Jasna Góra bywa pogrążona. Przecież pogwałcone tu są najprymitywniejsze zasady porządku i higieny. Gdyby chodziło o wiel-

ki nakład pracy i pieniędzy, znalazłaby się łatwa i powszechna dziś wymówka: kryzys. Ale wystarczy nając bodaj dwoje ludzi, by stale usuwali śmieci, jak to się chwalebnie czyni tuż obok w parku. Wystarczy też jedna beczka z konikiem — niech stale jeździ i stale polewa tereny podjasnogórskie, a przy malutkim nakładzie kosztów i staran zniknie z pod Jasnej Góry ohyda śmieci i kurzawy.

W parze ze śmieciami rozprzeżnienia się obrzydliwy handel zebrać. Już nawet w pobliżu placu modlitwy, na miejscu, kędy przechodzą procesje, rozkładają się kupczące stragany, a przy tem kreca się gęsto jakieś indywidua z pod ciemnej gwiazdy, zaczepiają nieraz zachwale przehodniów, macą skupienie modlących się i tak to wszystko się dzieje, że szedłeś na święty plac modlitwy, a traifies na targowisko. Zeby obraz jarmarczny był kompletny, więc pod murem znou aż do miejsca naprzeciwko szczytu rozsiada się gromada zebraków. Zdaleka już słyszysz ich chrapliwe wrzaski, dzikie krzyki i wołania. Coś podobnego w kraju prawdziwie kulturalnym nawet pomyśleć się nie da.

Nie małą bolączką i trudnością stanowi brak dostępu do wnętrza. To jedno wejście przez bramę Lubomirskich jest od dawna za skapę. Gorszący tłok, krzyki, szamotanie się policji z tłumami robią najgorsze wrażenie. Konieczne jest oprócz dotychczasowego wejścia jakieś jeszcze oddzielne wyjście. Już to jest rzeczą fachowców, jak to zrobić, czy dostawić na czas pielgrzymek gdzieś z walów schody, podobnie jak były zrobione do ołtarza na szczytce, czy wewnątrz murów przebić przejście dogodne, czy też inne znaleźć rozwiązanie, w każdym razie sprawa godna najtroskliwszego obmyślenia, by ustały wreszcie sceny i przybawających tu ludzi i Jasnej Góry niegodne.

Jasna Góra, serce narodu, chluba całej Polski, miejsce przedostojne wymaga naprawdę trochę zrozumienia owych braków i trochę starania, zeby usunąć to wszystko, co zwłaszcza u obcych poczucie porządku i ładu mocno razić może.

S. K.

JUŻ WKRÓTCE! KINO „ATLANTIC” -- TEATR po gruntownem odnowieniu — pod nową dyrektcją OTWIERA SEZON JESIENNY! OTWIERA SEZON JESIENNY!

KRONIKA

Piątek 7 PAŹDZIERNIK
Dziś — Marka pap. i m.
Jutro — Brygidy wd.
Wschód słońca o godzinie 5.53
Zachód „ ” 17.1
Kalendarzyk historyczny:
Kłeska cecorska, w której ginie hetman Żółkiewski w 1620 r.

— Magistrat nie będzie wypożyczał inwentarza. Wobec nadmiernego zużycia inwentarza miejskiego, jak stołów, krzesel, ławek i t. p. przy wypożyczeniu tegoż instytucjom społecznym i innym — Wydział Gospodarczy nadal wypożyczać inwentarza miejskiego nie będzie, a to z powodu skrajnych oszczędności w budżecie i braku funduszów na reperację oraz kupno nowego inwentarza.

Wszelkie zatem prośby i podania o wypożyczenie inwentarza miejskiego — uwzględniane nie będą.

— Pomoc P. C. K. dla górników polskich w Belgii. Ekspozytura Polskiego Czerwonego Krzyża w Belgii podjęła energiczną akcję pomocy górnikom-Polakom, którzy skutkiem strajku w kopalniach belgijskich znaleźli się w niezwykle ciężkiej sytuacji. Delegat P. C. K. objechał szereg ważniejszych ośrodków i wszedł w porozumienie z prezesami ko-

mitetów opieki społecznej, w których uzyskał poparcie dla bezrobotnych Polaków. W wyniku tej akcji wiele rodzin górników otrzymało doraźną pomoc od gmin belgijskich. Ponadto ekspozytura P. C. K. w Belgii przy pomocy zarządu głównego wydała bezrobotnym górnikom szereg doraźnych zapomóg.

Jednocześnie Polski Czerwony Krzyż w Brukseli czynił starania o ulokowanie dzieci górników polskich na ostatnich tygodniach kolonijach letnich Czerwonego Krzyża Belgijskiego.

Ze zjazdu delegowanych Związku Mężczyzn i Kobiet Katolickich Djecezjalnego

W niedzielę, dn. 2-go b. m., odbył się w Częstochowie zjazd delegowanych od Stowarzyszeń Mężów i Kobiet Katolickich, zespolonych w Djecezjalnych Związkach. Uczestnicy (członkowie i członkinie zarządów stowarzyszeń) w liczbie około 500 osób przybyli z najodleglejszych zakątków djecezji, reprezentowanych było 79 parafii. Uczestnicy zjazdu udali się na Jasną Górę, gdzie o godz. 9-iej w kaplicy Matki Boskiej J. E. ks. Biskup Kubina odprawił mszę świętą, podczas któ-

rej wygłosił płomienne przemówienie, wskazując zebrałym, że w pracy swojej jaką rozwijają wśród członków stowarzyszeń, winni zawsze czerpać pomoc i otuchę u stóp Królowej Korony Polskiej i J. Boskiego Syna Chrystusa-Króla.

Po mszy św. uczestnicy zjazdu przeszli do Sali Różańcowej, gdzie prezes Związku Mężczyzn p. rejent Lucjusz Bugajski powitał J. E. ks. Biskupa i zebrałych delegatów, następnie powołał do prezydium pp. dr. D. Popławskiego z Radomska, Brodziaka z Kalei i na sekretarza p. F. Galewicza z Rakowa.

W imieniu zaś Związku Kobiet Kał. powitała zebrałe delegatki prezeska p. Kobyłecka Leonja zapraszając do prezydium panią: Niedźwiedźką i Biesiekierską. Następnie prezes Djecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej p. dr. Wasilewski wyraził radość, że widzi tak liczne grono zebrałych, życząc pomyślnych obrad i owocnej pracy.

Po ogłoszeniu przez przewodniczącego porządku obrad i odczytaniu protokołów z poprzedniego zjazdu Związku Mężczyzn oraz prezeska Związku Kobiet złożyli sprawozdania z działalności Związków ideowo i kasowe. Według powyższych sprawozdań za okres zaledwie 4-rolletniej pracy Związku zostało zorganizowanych 79 stowarzyszeń Mężów Katolickich i takąż liczbą stowarzyszeń Kobiet Katol. na ogólną ilość członków i członkiń przeszło 19.000. W ożywionej dyskusji, jaka się wywiązała nad sprawozdaniami, zabrał ostatni głos ks. Biskup, zaznaczając, iż widzi wielki postęp organizacyjny mimo najrozmaitszych przeszkód materialnych i technicznych oraz wzmoczonej agitacji czynników nieprzychylnych, a często i wrogich pracy nad ugruntowaniem Królestwa Chrystusowego na ziemi.

Po przyjęciu przez zgromadzonych sprawozdań przystąpiono do wyboru władz zarządu Związku Mężów, w skład którego weszli pp. rejent Lucjusz Bugajski, prof. Jan Soidrowski, dr. Dominik Poplawski, Franciszek Galewicz, Zenon Gliwe, Jan Weber, Antoni Blocher i Jan Hała.

W dalszym ciągu dr. D. Popławski wygłosił referat na temat „Rola Zarządu Stowarzyszenia Mężów i Kobiet Kat.”, po którym ks. prałat Z. Sędzimir, dyrektor Djecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej, przedstawił program pracy dla stowarzyszeń, wysuwając szereg doniosłych wniosków, które zebrańi jednogłośnie zaakceptowali. Następnie O. Małysiak wygłosił referat p. t. „Akcja Katolicka w oświeceniu rekolekcji zamkniętych”.

Na zakończenie J. E. ks. Biskup podziękował Zarządowi za pracę i zebrałym za tak liczne przybycie, zachęcając do dalszej owocnej pracy i udzielając pasterskiego błogosławieństwa.

Po odśpiewaniu hymnu: „My chcemy Boga” przewodniczący zamknął zjazd o godz. 14-iej.

— Kartofle stanieją. W ub. tygodniu rozpoczęły się już na terenie całego kraju prace nad kopaniem kartofli. Tegoroczne zbiory ziemniaków wypadły naogół lepiej, niż średnio. Z tego powodu zanobowano w ostatnich dniach znaczny spadek cen kartofli, które potaniały z 4 zł. do 2 i pół zł. i 3 złotych za korzec.

— Dalsze interwencje w sprawie zmiany godzin w handlu. Delegacja, w skład której weszli przedstawiciele rady naczelnej Związku-Rzemiosła Polskiego, Związku Rzemieślników Chrześcijańsk. Kilińskiego, Związku Cechów Rzeźniczo-Wędlinarskich, oraz Związku Cechów Fryzjerskich, przedłożyła w ministerstwie spraw wewnętrznych, oraz w ministerstwie przemysłu i handlu jednobramną memorialną w sprawie projektowanej nowelizacji dekretu Prezydenta o godzinach handlu. W memorialu wymienione organizacje wypowiadają się za utrzymaniem

Podziękowanie.
Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwiąkom s. p.
JANA SZWARCA
a w szczególności Dyrekcji i pracownikom fabr. „Stradom” oraz ks. Wojakowi tą drogą serdeczne podziękowanie składam.
Rodzina.

dotychczasowych przepisów o godzinach handlu i nieudzieleniem żadnym kategoriom sklepów i zakładów zezwolen na otwieranie ich w niedziele i święta.

— **Dalszy spadek bezrobocia o 2.003 osoby w ciągu tygodnia.** Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 11 b. m., wynosiła ogółem 147.166 osób, co w porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia stanowi spadek liczby bezrobotnych o 2.003 osoby.

Na terenie Warszawy zarejestrowano 11.500 bezrobotnych, t. j. o 150 osób mniej niż w tygodniu poprzednim. Liczba bezrobotnych na terenie Łodzi wyniosła 7.123 osób, wykazując wzrost w ciągu tygodnia o 59 osób. Liczba bezrobotnych na Śląsku spadła w ciągu tygodnia o 1.838 osób i wynosiła w dniu 1 października r. b. 70.357 osób.

— **Nocne dyżury aptek.** W nocy z dnia 6 na 7 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Szostakiewicza — Nowy Rynek Nr. 6, p. Bujakowskiego — ul. Kościuszkii nr. 37

— **Tragiczny zgon urzędniczki P. K. P.** B. zastępca naczelnika oddziału P. K. P. w Częstochowie p. Franciszek Kuczynski, który od wielu lat mieszkał i pracował w Częstochowie, a ostatnio na własną prośbę został przeniesiony do Siedlec, idąc torem nie spostrzegł nadjeżdżającego w całym pedzie parowozu i poniósł śmierć pod kołami. Zmarły cięższy się szacunkiem zarówno wśród podwładnych pracowników, jak i społeczeństwa częstochowskiego. Osierocił żonę i kilkunastoletniego syna.

— **Krwawa bójka na kije.** W ub. wtorek powstała bójka na kije. W nieporozumieniu pomiędzy mieszcz. wsi Cisie gm. Węglów. ce Józefem Głabem, Józefem Bożakiem, Antonim Trzepizurem z jednej, a Głabem Bronisławem i Józefem Siudejmem z drugiej strony. W czasie zażartej bijatyki Józef Głab i Józef Bożak pobili kijami Głaba Bronisława, zadając mu ciężkie uszkodzenie ciała. Sprawców zatrzymano.

Echa tragedii miłosnej

Krwawa tragedia miłosna podwójnego samobójstwa 19-letniego Pawła Belofa i 25-letniej Wandy Pacudówny poruszyła opinię publiczną, jest też przedmiotem różnych, sprzecznych komentarzy tembardziej, że w pierwszych chwilach trudno było ustalić istotne przyczyny wstrząsającego dramatu.

W świetle uzyskanych informacji bliższe okoliczności i tło tego smutnego wydarzenia przedstawiają się następująco: Przed rokiem P. Belof, syn pracownika P. K. P., powrócił do domu ze szkoły Kadetów w Rawiczu. Był to młodzieniec nader nerwowy, a objawy rozstroju nerwowego zdradzał już w czasie uczęszczania do miejsc. Szkoły Handlowej, jak to stwierdza świadectwo lekarskie, wystawione przez dr. Szwedowskiego i Dyrekcję Szkoły, a będące w posiadaniu rodziny. Po powrocie do Częstochowy ze szkoły kadecińskiej zawarł on bliższą znajomość z urodziwą i powabną Wandą Pacudówną, zatrudnioną dawniej w fabryce na Aniolowie. Narzeczonim jej nie był, jakkolwiek pozostawał pod jej wpływem, ona zaś młodzieńcy zapalała chłopca widocznie uważała musiała za poważniejsze uczucie, stąd też zrodziło się tragiczne dla obojga nieporozumienie.

W lecie rb. Belof poznał młodą panią, w licznych towarzystwie był z nią na wycieczce zamiejskiej, asystował jej kilkakrotnie. Stało się to powodem wymówek ze strony Pacudówny. Chłopiec popadł w rozterkę duchową, zdradzał też od pewnego czasu depresję psychiczną, nosił się z myślą o samobójstwie. Nakoniec chore jego nerwy nie wytrzymały i w ub. wtorek podczas sprzeczki z Pacudówną na łącz obok szosy warszawskiej w jej oczach wystrząsał z rewolweru w serce pozabawił się życia.

Pacudówna zaraz chciała się rzucić pod pociąg. Nadsiegnął jednak ludzkie, powstrzymał ją. Rozpaczająca strasznie, zwracała też uwagę, aby udaremnić zamiary samobójcze. Jednakże w środę

wczesnym rankiem zdołała wymknąć się nieopatrzenie, pobiegła na tor kolejowy w pobliżu przejazdu cmentarnego i tam rzuciła się pod koła nadjeżdżającego pociągu, ponosząc śmierć straszliwą. Kochała ona chłopca prawdziwie, śmierć jego wyrwała na niej wstrząsające wrażenie, to też żyć bez niego nie chciała. Szkoda obu młodych, zmarnowanych istnień, które zginęła nie pogodna, szczęśliwa, pełna ufności w Boga miłośnica, ale nieopanowana pobudliwość i nerwy, władnace powojenną młodzieżą, jak tego smutne przykłady widzimy w mnożących się wszędzie straszliwych, krwawych rozprawach i dramatach na tle wybujałego erotyzmu.

— **Kopaczka po głowie.** W ub. środę w czasie zabawy w remizie strażackiej we wsi Borowe, gm. Węglowice, powstała bójka pomiędzy Janem Praskim, ze wsi Długie Kąty i Janem Pachem, ze wsi Borowe, podczas której Pach Jan uderzył swego przeciwnika kopaczką w głowę, zadając mu ciężkie uszkodzenie ciała.

— **Pieniądze należy składać w kasach oszczędności.** Brode Abram (Warszawska 7) zameldował, że w czasie jego nieobecności w mieszkaniu, skradziono mu z szuflady szafy 150 zł.

— **Pobita parasolem.** Grabowska Marianna (ul. Chrobrego 7) zameldowała policji, że Koćwin Konstancja zam. w Dźbowie pobita ją parasolką, w chwili gdy wychodziła z sądu.

— **Czuły zięć.** Stefańczyk Marianna (ul. Najświę. Marij Panny 19) zameldowała policji, że zięć jej Ochmański Kazimierz, tam. zam. zwał się awanturę w mieszkaniu i pobił swoją żonę, a kiedy ona stanęła w obronie córki, Ochmański pobił również i ją.

— **36 sztuk płótna łupem złodzieja.** Zatrzymany został Cichy Izidor (Tartakowa 9), który ze straganu na Nowym Rynku dokonał kradzieży 36 sztuk płótna, wart. 100 zł. na szkodę Klug Chan (Warszawska 26).

— **Kradzież roweru.** Zminkowski Eugeniusz (Lisowiecka 24) zameldował policji, że z korytarza domu nr. 15 przy ul. Nowy Rynek skradziono mu rower, wartości 100 złotych.

TEATR „GRAND-KINO” wyświetla znakomity film p. t. „W mrokach wielkiego miasta”. Jest to film z życia apaszo berlińskiego, wersja francuska. Narkrecono go w Berlinie w dwu wersjach: niemieckiej i E. Janningsem i Anną Sten oraz francuskiej z Ch. Boyerem i Odette Florelle. Największym plusem filmu jest gra aktorów, pełna dynamiki i ekspresji, głęboka i przemysłana. Także scenariusz odznacza się przejrzystością konstrukcji i doskonałym rysunkiem psychologicznym typów ludzkich. Treść: złoicyńca, Raif Szwarz, odsiedziałwszy karę, powraca do swej dawnej przyjaciółki, Ani, dziewczyny fałszywej i płochej, dla której popchnięcia znowu szereg przestępstw, pomimo, że chciał się poprawić. Wraca do więzienia, skazany na 6 lat, udaje się ru jednak na krótko wyrwać z za krat, aby pomóc zdradzie niewiernej przyjaciółki i towarzysza, w ostatniej zaś chwili zdobywa się na przebaczenie. Wiele jest scen świetnych, jak: nocna zabawa wlamywaczy i kasiarzy w ogródkowej restauracji, moment wizyty w więzieniu, zażarta walka i t. d. Ch. Boyer stworzył kreację w wysokim stylu, umiał wymodelować brzoławatą surowość sylwetki apasza, w niezrównany sposób oddając zarazem przejścia duchowe. Jego partnerka, Florelle, jest ładną blondynką, obdarzoną miłym głosem; odzwiera ona b. przekonująco kocał falcz i koci wdzień bohaterki. — Nad program polskie zdjęcia sportowe i groteska rysunkowa: „Czerwony kapturek”.

Kronika sportowa.

Tennis. W ubiegłym tygodniu rozegrany został jesienny Turniej tenisowy klubu Victoria, w którym wzięli udział wszyscy najlepsi tenisistów naszego miasta z pp. Tazbirem, Barylskim, Pleskaczyskim i Stalensem na czele. Pierwsze miejsce zdobył, jak było do przewidzenia, p. Tazbir, bijąc w finale w 4 setach p. Malo, który niespodziewanie zajął drugie miejsce. Dalsze lokaty zajęli pp. Pleskaczyski, Schreiber, Kożusznki i prok. św. talski. P. Barylski odparł w pierwszej grze wylosowawszy p. Tazbira. Mistrzostwo

pań zdobyła p. Lemaire--Courant, przed Facon, dalsze miejsca pp. Stalensowa i Schreiberówna. Gry podwójne nie były punktowane, na wyróżnienie zasługuje spotkanie Lemaire — Barylski, contra Stalensowa — Tazbir, zakończone zwycięstwem pierwszej par w stos. 4:6, 9:7, 6:2.

Starania O. Z. L. A. w Katowicach w kierunku uzyskania zezwolenia na przyjazd Kusocińskiego do Katowic zostały uwiecznione pomyślnym rezultatem. Również i przyjazd Weissówny i Heljasza jest pewny. Wobec tego należy oczekiwać w dniu 9 października wielkiej imprezy lekkoatletycznej na Śląsku z udziałem najwybitniejszych zawodników zagranicznych. Z zagranicznych zawodników wymieniani są na pierwszym miejscu jako przeciwnik Kusocińskiego Siring, dla Weissówny Holbelle, Braunmiller, oraz dla Heljasza Hirschfeld.

Z KINOTEATRÓW. Już w dniach najbliższych po staranem i gruntownem odnowieniu otwiera swój sezon jesienny kinoteatr „ATLANTIC”. Według zapewnień nowego kierownictwa dobór obrazów z ilustracją muzyczno-dźwiękową przy jednoczesnym ustaleniu najkrajęstniejszych cen biletów bez wątpienia zadowolni najwybredniejszy gust amatorów dziesiątej muzy.

Z dziedziny mody

Nasze panie w jesieni. Również i w tym roku przynosi jesień pewne uproszczenie linii. Liczne rysy, plisowane ozdoby, wolanty i fałdy, które przy lekkich, letnich materiałach były możliwe, prawie zniknęły. Proste i wydłużone linie zyskują znowu swoje prawa, przez co nadają całej modzie prawie że charakteru angielskiego. Najwięcej uwagi zwraca się na jakość materiału, przytem obszycie futerkowe przez płaszczach i kostiumach stanowi jedyną możliwość ozdoby. Tak; garnitur futerkowy nie powinien być jednak zbyt licho, a niejedna pani zamiast palić, tem łatwiej pozwolił sobie może na wybór dobrego materiału kostjumowego lub płaszczowego, jak również lepszego obszycia futerkowego. Do przerobek futerka istnieje dużo możliwości. Szeroki i wysokostojacy kołnier odzłazywa zawsze wytwornie, lecz również wąski pasek futerkowy wokóło stanowi nadzwyczajną osobliwość.

Ponieważ kolory ubiorów jesiennych są w ogólnosci przytłumione, przytem panuje w szczególności męski szary kolor, może być obszycie futerkowe przy kostiumie lub płaszczu w zupełnie odrebny kolorze.

Wyrońniają się w tej jesieni materiały: welniane, jednokolorowe, kropkowane lub z małemi wzorami. Również będzie można zauważyć więcej aksamiit, który szczególnie do eleganckich płaszczy chętnie będzie kupowany. Do sukienek popołudniowych używane będą wszystkie krepy, a przedewszystkiem krepy Georgette.

W ogólnosci przejście z mody letniej na jesienną nie jest tak bardzo nagłe i może się odbyć bez większych wydatków. D. B.

Ostatnie wiadomości.
SPECJALNE PODATKI NA DALSZA WOJNĘ.

La Paz, 6.40. — Rząd zaprowadził nowe, specjalne podatki wojenne, obowiązujące na 5 lat. Podatki te użyte będą na wojnę z Paragwajem.

LONDYŃSKA KONFERENCJA NIE UDA SIĘ.

Berlin, 6.10. — Berlińskie koła polityczne uważają plan zwołania konferencji londyńskiej za rozbity. Opinia ta przeważa i w prasie, która wręcz mówi o zaniechaniu planu zwołania konferencji londyńskiej przez min. spr. zagr. Simona.

Herriot dzis konferuje z delegatem St. Zjednoczonych.

Paryż, 6.10. — Wczoraj po południu po zakończeniu posiedzenia Rady Ministrów premier Herriot przystąpił do dalszej akcji dyplomatycznej w sprawie zwołania w Londynie konferencji rozbro-

LILJANA HARVEY, LIL DAGOWER I HENRI GARAT w filmie „KONGRES TAŃCZY”.

jeniowej. Sprawa udziału Francji w konferencji nie jest jeszcze zdecydowana. Dzis Herriot odbędzie naradę z delegatem St. Zjedn. na konferencję rozbrojeniową Normanem Davisem, który w powrocie z Genewy zatrzyma się w Paryżu, KPT. KARPINSKI W BAGDADZIE!

Bagdad, 6.10. — Kpt. Karpiński wystartował wczoraj o godz. 9.15 z Aleppo, O godz. 15.15 kpt. Karpiński, lecąc ponad pustynią Syryjską, ominął burzę i wylądował w Bagdadzie, odległym od Aleppo o 800 klm.

Aresztowania strajkujących gazowników warszawskich, którzy chcieli odbyć nielegalny wiec.

Warszawa, 6.10. — Wczoraj od samego rana odbywały się w magistracie narady nad sytuacją, wytworzoną przez strajk pracowników gazowni. Po dłuższych obradach postanowiono upoważnić dyrekcję gazowni do skompletowania nowego zespołu pracowników.

Po nie odbyciu w powodu zakazu wiecu o godz. 23-jej grupy strajkujących pracowników ponownie usiłowali odbyć wiec w lokalu O. K. R. w Alejach Jerozolimskich, nie zostali jednak przez policję dopuszczone do lokalu.

W związku z próbami urzędzenia nielegalnego wiecu aresztowano kilkanaście osób z posród strajkujących.

PARALIZ DZIECIECY SZERZY SIĘ W SAKSONJI.

Lipsk, 6.10. — Choroba Heine Medina występuje znow w południowej Saksonji, Zanotowano 17 nowych zachorowań, w tem 4 wśród osób starszych.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

Panu Janowi Błaszczykowski, Jeżeli jest pan pokrzywdzony omyłką czy niedopatrzeniem przy swojej sprawie wexlowej, winien pan odnieść się wprost do sądu.

5, 10, 15, 20, 25 zł.	Natychmiast wypłacimy każdemu powyższe sumy gotówką poczaszmy z dniem ogłoszenia, kto odda do naszej firmy do chemicznego czyszczenia, prania, garntur, palta, suknie, kołnierze, koszule, garnitury pranie 10 razy otrzyma każdy 25 zł. palta " " " " " " 20 zł. suknie " " " " " " 15 zł. 5 koszul " 25 " " " 10 zł. 10 kołnierzy " " " " " " 5 zł. Farbiarnia Chemiczna pralnia i bielizny p. f. „Jadwiga”, Katedralna 4 (dawniej Strażacka 17) UWAGA! Garnitur chemicznie czyszczony 5 zł., palto chemicznie czyszczone 5 zł., sukma 2,50 zł., pranie kołnierzyka z polystykiem wieloletnim 14 gr., pranie koszuli — 50 gr.
-----------------------	---

O F I A R Y :
Na bezrobotnych: Młynarski Jan z powadł pogodzenia się z Michałem Malasiewiczem zt. 5. — Na salę Katedralną: Przybrowska kr. 30.

AKUMULATORY radiowe, samochodowe, motocyklowe i inne naprawia pod gwarancją Zakład Elektrotechniczny J. Wyka, II-ga Aleja 23.

ZGUBIONO
książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Częstochowa na imię Stanisław Łukaszewski, 2555

DO WYNAJĘCIA
od 1-go listopada dwa pokoje, kuchnia, wygody ul. Waszyngtona 20, dozorca. 1584

WYNAJME
pokój frontowy bez mebli ul. 3-go Maja nr. 16, gospodarz. 1584

POSZUKUJE SIĘ
eleganckie umeblowane pokoju z 2 łózkami i łazienka. Otery do sklepu „G o n c a” pod „M. J.”. 2558

SPRZEDAM
urządzenie sklepowe ul. Sobieskiego nr. 16, 2560

ZA KAUCJA
panna poszukuje zajęcia ekspedientki, kasjerki, do starszych dzieci na przychodne lub do zycia domowego. Otery do sklepu „G o n c a” pod „M. J.”. 2561

POTRZEBNY
chłopiec na praktykę fryzjerską, Aleja Wolności nr. 44. 2562

MIESZKANIA
do wynajęcia od zaraz 5 pokoi z kuchnią, 3 pokoje z kuchnią, 2 pokoje z kuchnią, z wygodami. Wiadomość ul. 3-go Maja nr. 30 (dawniej Wielunia). 1581

DO WYDZIAWIA
NIA ogród z mieszkaniami i budką przy stacji autobusowej. Wiadomość u dozorcy: I-sza Aleja nr. 12. 1588

50 TYS. ZŁ.
potrzeba na pierwszy numer hipoteki domu dochodowego w Alei Oferty do sklepu „G o n c a” pod „Hiptekaa”.

CZĘŚCI SAMOCHODOWE, opony, olej „American Auto” Aleja nr. 18.

PALTA
i mundurki dla uczenid oraz wykintone palteka dla dzieci koleca „Hadiina” Aleja Kościuszkii nr. 1/5 1504

ZGUBIONO
kwit lombardu nr. 20.083

Miłość i przywiązanie do swego proboszcza

Parajanie nieodstępnie przy zwłokach kapłana-jałmuźnika.

W Warszawie zmarł, przeżywszy lat 63, s. p. ks. Marceł Leonard Ryniewicz, dr. prawa i filozofii, proboszcz parafii pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej oraz kierownik budowy tego kościoła. Zmarły kapłan był ofiarnym i nieustraszoną na niwie duchownej i społecznej, a znaczną część życia i niespożytą energię poświęcił budowie olbrzymiej świątyni w stolicy. Wysięcony na kapłana w r. 1901, po byciu jako wikary na prowincji, od r. 1911 osiadał na krębach Warszawy przy ul. Łazienkowskiej, gdzie małą wówczas kapliczkę drewnianą postanawia zastąpić świątynią pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej.

W związku z pogrzebem ks. dra Ryniewicza doszła:

Cicha zazwyczaj i spokojna ulica Łazienkowska do późnej nocy tętniła wczoraj niezwykłym życiem.

Przed niewykończoną świątynią (zakończoną jeszcze szkieletem rusztowań i tymczasowym parkanem) gromadziły się tysiące osób, żywo rozprawiających o wydarzeniach wczorajszego wieczora z racji pogrzebu zasłużonego proboszcza miejscowego ks. kanonika dr. Marcelega Ryniewicza.

Ks. Ryniewicz był twórcą i jałmuźnikiem nowej świątyni, przeznaczanej dla najuboższej ludności Powiśla. Gdy ofiarą kapłan zmarł, nieomal nagle na zapalenie płuć, zabiłszy się w czasie wykonywania obowiązków duszpasterskich w kościele, parafianie postanowili pochwalić swego pastersza w podziemiach dzwonnicy, gdzie istnieje 9 krypt dla fundatorów i osób zasłużonych dla kościoła.

Sam ks. Ryniewicz miał mówić wielokrotnie w ostatnich latach swego życia, że tu pragnąłby spocząć po śmierci.

Nie pomogły perswazyje wyższego duchowieństwa z ks. kardynałem Kakowskim na czele. Nie pomogło powołanie się na prawo kanoniczne, parafianie stanęli niewzruszoną masą u drzwi świątyni, oświadczając, że nie pozwolą, aby trumną wyniesiono na karawan.

Do późnego wieczora trwał spór, aż wreszcie wśród chóralnych śpiewów i powszechnego zawołania przeniesiono trumnę s. p. ks. Ryniewicza do krypty w dzwonnicy, tam umieszczono ją w honorowej środkowej niszy, obrzucono kwiatami i poprzedził zamurowano.

Użyto do tego trwałych i łatwo schnących materiałów, ażeby już dziś rano nie można było rozebrać wybudowanej ściany. Krypty strzegło całą noc kilku mężczyzn — robotników. Nocny przymrosek dał im się dotkliwie we znaki, ale myśleli tylko o jednym, aby dotrzeć do zmiany, która miała przyjąć o swiecie.

Robotnicy prosto z nocnej warty udali się do pracy. Parafianie wierzą w zwycięstwo swojego stanowiska. W ich imieniu interwenjują u ks. kardynała Kakowskiego hr. Ledóchowski i były premier Antoni Ponikowski.

Z KRAJU.

(-) Agitatorzy komunistyczni osiedli na drutach swych towarzyszy. Zasiadki druciane, stawiane przez bolszewików wzdłuż granicy polsko-sowieckiej, stały się również przeszkodą dla komunistów, usiłujących z Polski uciec do bolszewij. Onegdaj patrol KOP, na odcinku granicznym Kozdrowice zatrzymał pięciu agitatorów komunistycznych, w tem jedną kobietę, którzy dotarli do granicy sowieckiej, przekroczyli wąski pas neutralny i tu wpadli na druty kolczaste. Nie mogąc przedostać się na drugą stronę, zostali ujęci przez naszych Kopistów. Byli to różnorodni członkowie jakiejś komunistycznej, którzy przed aresztowaniem usiłowali schronić się do Sowieków.

Dawniej straż graniczna sowiecka informowana uprzednio o zamierzeniach ucieczkach na teren Sowieków, strzelała w kierunku Kopistów, umożliwiając zbiegłom przedostanie się przez granicę.

(-) Oszust w mundurze policjanta skradł podczas "rewizji" 2,500 złotych. Właścicielka sklepu w Kaliszu Maria Frączkiewiczowa sprzedała swe przedsięwzięcie i zamierzała kupić sobie inny sklep w Łodzi.

Na jeden dzień przed opuszczeniem sklepu przybył do niej policjant w towarzyszywie funkcjonariusza straży granicznej. Obaj oświadczyli, że muszą przeprow-

DR. T. LEWKOWICZ CHOROBY OGZU OCZY SZTUCZNE SZKLANE

W CZĘSTOCHOWIE, KATEDRALNA N. 8.
Przyjmuje od 10 do 12 i od 4 do 7
Leczenie jaglicy od godziny 9-10.

do wewnątrz, kobiety oblały ich ukropem; mężczyźni zaś, uzbrojeni w siekiery, stawili opór. Policjantom udało się usunąć wszystkich z mieszkania, wówczas Sosiński usiłował policjantów rozbroić, policjanci jednak, po krótkiej walce, oparli się temu i eksmisja mogła się odbywać bez przeszkód. Podczas walki jeden z synów Sosińskiego zranił ciężko siekierą niejakiego Zawadzkiego.

(-) Za 12 groszy zamordowano partnera. Pod Sochaczewem znaleziono zamordowanego 35-letniego Edwarda Jabłońskiego. Miał on przebite nożem gardło. Śledztwo wkrótce doprowadziło do ujęcia mordercy, którym okazał się 18-letni Kazimierz Orzechowski. Młodociany morderca przyznał się do zbrodni, podając, że grał z Jabłońskim w karty i przegrał 12 groszy. Zażądał on następnie zwrotu tych pieniędzy, a ponieważ Jabłoński nie chciał im wrócić, przeto przebił go nożem i głosem te odebrał. Mordercę przekazano do dyspozycji władz prokuratorskich w Warszawie.

W teatrze.
Artysta: — Jaka rolę przeznaczył pan dyktor dla mnie?
Direktor: — Będzie pan oicem bohatera!
Artysta: — Co robi ten oiciec?
Direktor: — Umiera 10 lat przed początkiem pierwszego aktu.

Dźwiękowy Kino-Teatr „Nowości”

Wielki niesam. film wzruszeń, grozy i emocji

PAJAK

z Edmundem Love

Nad program: Tygodnik Dźwiękowy Foxa oraz Na Szerokim Świecie.

Ceny miejsc zwłoka. Zbogoty w ul. szach.

Tabela wygranych Loterji Państwowej.

W dwudziestym trzecim dniu ciągnięcia 5-letniej klasy 25-jej polskiej loterii państwowej, wygrane padły na numery następujące:

Po 5.000 zł. na N-ry: 38357 66880 15924
P. 3.000 zł. na N-ry: 40646 88121 11820 140376 155793.
P. 2.000 zł. na N-ry: 16302 18784 18919 22992 32053 35307 43748 52996 60697 74836 86632 93965 90965 96458 96484 99453 101071 104199 115449 112849 126589 126910 126773 134815 135072 139343 143286 148070.

Po 1.000 zł. na N-ry: 5707 9008 14931 16219 18337 19937 22562 28450 31495 39731 39793 12314 44112 45167 51088 51450 58234 70928 71553 72292 73570 73974 76117 78191 78970 86428 92490 93947 96771 101375 101913 120792 123365 122298 122994 123372 127165 131406 132045 135782 144209 143466 146124 149234 157525 158094.

Po 250 zł. wygrani Nr. Nr.:
25 59 78 106 262 341 448 511 665 714 46 94 944
1084 68 77 91 232 529 48 614 96 788 826 926 43
79 2036 50 128 37 62 238 496 64 74 76 74 765
66 3158 341 64 412 379 604 64 74 76 74 823 47
79 889 4057 78 116 61 78 92 376 95 417 645 85
779 87 8007 47 52 965 904 180 99 221 452 62 74
93 590 651 81 715 24 47 97 827 42 43 57 916 29
35 6141 204 386 400 06 14 83 521 650 873 917 51
7052 73 105 11 22 62 70 336 435 514 703 45 841
45 49 84 8259 325 468 513 72 80 96 617 21 28
712 43 50 811 83 966 9003 66 160 209 24 42 70 91
400 551 691 722 51 78 10003 160 256 397 91 454
568 77 78 730 46 58 842 924 11090 195 214 16 73
99 424 29 51 515 61 675 93 702 40 65 67 927
12049 52 98 215 317 72 43 515 412 91 639 922
13164 269 353 496 551 328 58 1040 1410 15 47 263
365 529 90 659 89 15009 38 43 122 89 351 592 96
628 709 303 13 78 912 14 39 57 16028 45 450 96
638 686 714 67 803 942 45 17060 261 360 522 5
517 64 741 806 73 18125 27 211 22 62 411 75 26
612 64 652 64 69 82 769 19003 07 53 274 305 17
601 76 703 56 20026 94 1002 12 53 254 61 302 17
468 76 510 52 80 827 91 744 77 976 83 21301 149
250 511 62 96 606 63 734 96 914 42 22032 445
620 93 742 4 862 23080 121 54 201 23 43 93
329 77 484 528 684 929 54 616 245 46 59 309
91 49 829 844 660 743 834 912 82 939 23087 142
61 81 805 57 51 58 660 735 829 43 996 23079 602
61 81 805 57 51 58 660 735 829 43 996 23079 602
80 92 236 58 491 505 84 664 978 28034 113 27
15 330 33 39 72 485 59 67 87 502 11 21 603 83
746 77 813 97 910 34 76 29048 322 23 67 197 43
500 21 63 604 39 64 724 92 829 34 909 46 64
30066 237 341 50 81 69 519 65 707 70 101 31885
87 252 474 576 827 67 979 32006 81 139 315 451
500 59 603 35 43 90 738 93 811 30 61 33015 35 53
110 28 270 41 84 95 820 623 717 836 37 68 926
34132 363 459 586 609 61 63 865 965 352 4 378
404 51 69 83 319 90 646 68 89 91 92 706 99 17 72
809 39 72 99 968 36077 170 235 44 345 53 535
644 755 925 95 37001 19 186 216 84 91 446 161
513 65 609 852 947.

wadzić rewizję, bowiem Frączkiewiczowa podejrzana jest o sprzedaż przemycanej z Niemiec sacharyny. Kobieta, czując się niewinną, zezwoliła na rewizję. Obaj funkcjonariusze nie znalazłszy nic podejrzanego opuścili sklep i wówczas dopiero Frączkiewiczowa zauważyła, że skradł jej 2,500 złotych, uzytych przez się na sprzedaż sklepu.

Policja wszczęła natychmiast dochozdy i obu osobników ujęła. Byli to Józef Pawlicki z Kalisza i Stanisław Wegnerowicz z wsi Mielecki. Mundury pochodziły z kradzieży.

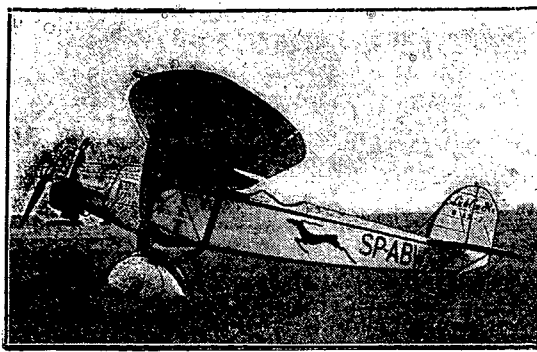
(-) Walka podczas eksmisji. Podczas eksmisji kowala Wincentego Sosińskiego, w miejscowości Kńitowie pod Poznaniem, doszło do krwawego zajścia. Miaonowie wobec niezastosowania się do zarządzeń komornika sądowego, komornik musiał zawezwać pomocy policji, która przybyła w liczbie trzech posterunkowych. Na widok policji Sosiński wraz z rodziną zamknął się w domu, tak, że musiano do domu przepuścić formalny szturm. Kiedy policjanci dostali się

80100 14 12 213 18 308 552 923 29 39997 126
208 18 72 306 19 448 45 53 552 600 722 50 82 37
340072 253 88 95 300 97 541 93 611 710 30 37 984
76 41179 207 12 49 355 63 461 510 738 60 848 88
960 4219 14 343 44 88 453 517 78 640 939 45 93
923 94 43903 62 98 164 204 73 409 22 54 555 65
92 614 797 828 74 90 52 44036 89 250 35 567
497 544 623 30 846 45006 26 87 95 185 232 309

Kolektora ANTONIEGO EGERA w Częstochowie, Al. J. Nr. 14 wyplaca wygrane i zamienia sławki. W każdej chwili można tam sprawdzić bezpłatnie urzędową tabelę ciągnięcia.

Polskim samolotem do Azji.

Dnia 3 b. m. o godz. 5 rano wystartował z portu lotniczego na Okeciu pod Warszawą kpt. pil. Stanisław Karpiński wraz z mechanikiem Wiktoorem Rogalskim do wielkiego raidu lotniczego z projektowanymi punktami lądowania w Konstantynopolu, Aleppo, Bagdadzie, Heradzie, Kabilu, Kairze i Jerozolimie. Na ilustracji na szej widzimy aparat kpt. Karpińskiego: Lu bin RZA konstrukcji inż. Rudlickiego, zbudowany w fabryce „Plage i Laśkiewicz” w Lublinie i zaopatrzony w silnik Wright-Skoda o mocy 220 koni, konstrukcji Polskich Zakładów Skody na Okeciu.



również Anglika, który przyjął już dawniej islam i który nawrócił na islam kilka miesięcy temu księżniczkę Sarawaku podczas podróży samolotem z Paryża do Londynu.

W Anglii istnieją obecnie dwie gminy muzumańskie, w Liverpoolu i Londynie, liczące każda po kilkaset Anglików-muzumianów.

(X) **Wypożyczalnia obrazów.** Grupa malarzy amerykańskich, zorganizowanych w stowarzyszenie pod nazwą „Oregon Society of Artists” wpadła na oryginalny sposób reklamowania swych prac i jednocześnie szerzenia wśród

szerokich rzesz publiczności zainteresowania dla malarstwa.

Oto na wzór wypożyczalni książek postanowili oni urządzić wypożyczalnię obrazów, w ten sposób, że każdy czytelnik takiej biblioteki publicznej, przy której znajduje się wypożyczalnia obrazów, ma prawo zabrania do swego domu na przeciąg miesiąca obrazu, który sobie wybierze z katalogu.

Dowcipny ten pomysł spotkał się z ogólnym uznaniem. Nic dziwnego — dogadza on przecież zarówno snobizmowi publiczności amerykańskiej, jak i jej zamiłowaniu do business'u.

(X) **Bilety teatralne na kredyt.** W Budapeszcie otwarty został teatr pod nazwą „Teatr Fillerowy”. Nazwa pochodzi stąd, że ceny miejsc w tym teatrze wynoszą od 2 pengő do 50 fillerów. Cechą jednak specjalnie charakterystyczną nowego teatru jest wydawanie biletów na kredyt dla osób, które w danej chwili nie rozporządzają gotówką.

OGŁOSZENIE.

Nr. E. 2734/32 Komornik Sądu Grodzkiego-Powiatowego w Częstochowie przy ul. Waszyngtona 60 (dawniej ul. Jasna 5) ogłasza, że w dniu 18 października 1932 r. od godziny 10-ej rano w Częstochowie przy ul. Pańty Marji nr. 14 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Daniela Ferstera, mianowicie: 2-ch kredensów, stołu, fortepianu, zegara, 2-ch foteli, kanapy, biurka, szafy i urządzenia sypialni, ocenionych na zł. 2360.

Dnia 28 września 1932 roku. Komornik Sądowy K. Pełka.

OGŁOSZENIE.

Nr. E. 2255/32 Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go pow. Częstochowskiego J. Kossek zam. w Częstochowie przy ul. Jasnej Nr. 21, obecnie Waszyngtona Nr. 42, ogłasza, że w dniu 18 października 1932 r. od godziny 10 rano w Białej — Towarzystwo gm. Kamyk Nr. 42, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Stefana Warzecha, mianowicie: kierału i młockarni, oszacowanych na zł. 500. Dnia 27 września 1932 r.

Nr. E. 2255/32 Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go pow. Częstochowskiego J. Kossek zam. w Częstochowie przy ul. Jasnej Nr. 21, obecnie Waszyngtona Nr. 42, ogłasza, że w dniu 19 października 1932 r. od godz. 10 rano w Opawie teźże gm. odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Jana Likowskiego, mianowicie: mebli, radioaparatu, samowaru, maszyny do kawy, jatkówki, 6-ciu krów i 3-ch bryczek, ocenionych na zł. 535. Dnia 26 września 1932 r.

Nr. E. 612/32 Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go pow. Częstochowskiego J. Kossek zam. w Częstochowie przy ul. Jasnej Nr. 21, obecnie Waszyngtona Nr. 42, ogłasza, że w dniu 20 października 1932 r. od godz. 10 rano w Łyżniakach gm. Popów, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Józefa Troniny, mianowicie: drzewa budowlanego na dom ocenionego na zł. 500. Komornik Sądowy JÓZEF KOSSEK.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADIO?

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw.
11'50 Komunikat meteor. dla komunik. lotniczej, 11'58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12'10 Codz. przegląd prasy polskiej. 12'20 Muzyka gramofon. 12'40 Komunikat meteor. 12'45 Muzyka gramofon. 13'50 Chwilka morska i kolonijna. 13'55 Komunikat L. O. P. 14'25 Komunikat gospod. 16'40 Przegląd wydawnictw. 16'15 Lekcja angielskiego. 16'30 Muzyka gramof. 16'40 Odczyt. 17'00 Koncert popularny. 18'00 Muzyka gramof. 19'00 Rozmaitości. 19'20 Przegląd prasy rolniczej. 19'30 Feljeton. 19'45 Pras. dziennik radiowy. 20'00 Pogadanka muzyczna. 20'15 Koncert symfoniczny. 22'40 Wiadomości sportowe. 22'45 Dodatek do pras. dz. radj. 22'55 Komunikaty. 23'00 Muzyka tan.

Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw.
11'50 Komunikat meteor. z Warszawy. 11'58 Sygnał czasu z Warsz. hejnał z Krakowa. 12'10 Codz. przegląd prasy polskiej z Warszawy. 12'20 Muzyka gramof. 13'50—14'00 Transm. z Warsz. 14'00 Muzyka gramof. 14'15 Komunikat gospod. 14'25—16'15 Transm. z Warsz. 16'15 Pogadanka ogrodnicza. 16'30 Audycja dla dzieci. 16'40 Odczyt z Warsz. 17'00 Koncert. 18'00 Muzyka taneczna. 19'00 Odczyt. 19'15 Rozmaitości. 19'25 Komunikaty sportowe. 19'30 — 23'00 Transm. z Warsz. 23'00 Skrzynka pocztowa w języku franc.

W sądzie.
Sędzia: — Czy podsądny może co dodać do swojej obrony?
Oskarżony: — Co? Jeszcze mam dodać? Już sto złotych dałem mojemu obrońcy.

Ze świata.

(X) **Polacy w Stanach Zjednoczonych.** A. P. Biuro spisu ludności w Waszyngtonie opracowało dane, dotyczące ludności obcego pochodzenia w Stanach Zj. Według tych danych, liczba Polaków, którzy znajdują się obecnie w U. S. A. wynosi 3.342.199 osób, przyczem liczba ta obejmuje tylko osoby, urodzone w Polsce, oraz ich dzieci.

Z ogólnej liczby Polaków, około 70 procent mieszka w większych miastach, liczących powyżej 100.000 mieszkańców. W miastach tych przebywa 2.374.632 Polaków, w tem 1.018.761 urodzonych w Polsce, oraz 1.355.871 ich dzieci.

Liczba Polaków w większych miastach przedstawia się następująco: New York 238.339 osób, Brooklyn 106.714, Chicago 149.622, Detroit 66.113, Cleveand 32.668, Filadelfja 30.582, Los Angeles 6.895, Pittsburg 15.251, San Francisco 2.933, Boston 9.903, Buffalo 26.616, Baltimore 10.863, Waszyngton 1.562.

(X) **Angielscy muzulmanie.** Wychożące w Lahore (w Indjach) czasopismo „The Light” donosi, że niedawno w Anglii przeszedł na islam p. Robert de Grey Firth, który podczas podróży do Nigerji, Rodezji i Afryki Wschodniej zapoznał się po raz pierwszy z islamem. Oprócz tego przeszła na islam Angielka, Miss L. Lad. Wyznanie wiary muzumańskiej wygłosili oni w obecności p. Khalida Sheldrake,



Mecz piłki nożnej Polska - Lotwa.
Spotkanie reprezentacji piłkarskich Polski i Lotwy w Warszawie zakończyło się zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 2:1. Fotografia przedstawia moment meczu.

ERNEST FOX.

Przedruk wzbroniony.

Tajemnicza Dama

Przekład antoryzowany z francuskiego.

— Mój pomocnik zajmuje się tem, nie po raz pierwszy. Jestem kawalerem, więc i pod tym względem niema trudności.

I zajmuję się umieszczeniem skrzynki w wozie.

Wicklett telefonał do Betty, ażeby nie niepokoiła się, o ile nie wróca do wieczora. Randall pożegnał ją czule, przyrzekając, że będzie ostrożny. Zanim ruszyli, przestudjował dokładnie swą mapkę.

— Najkrótsza droga prowadzi przez Franco-Champs i Walmedy — rzekł elektrotechnik.

Randall wpatrzony w mapę krzyknął nagle: jego palec zatrzymał się na małej zielonej chorągiewce:

— Do diabła, a granica... a paszporty... Nie wjeżdżamy przecież do Niemiec bez paszportów!

— Należy jechać do Brukseli po paszporty — powiedział Jim. — To nie będzie przyjemne i stracimy nieobliczalną ilość czasu... Ja mam paszport, ale wam to nie ułatwia sprawy...

Elektrotechnik przerwał:

— O ile pamiętam dobrze, graniczny posterunek niemiecki znajduje się w samem Kalterherberg, w drugim końcu miasteczka... Proszę popatrzeć...

— Randall wziął znowu mapę:

— Tak, niema nic straconego, przyjaciele. Posterunek belgijski puści nas, oczywiście, i będziemy mogli zatrzy-

mać się w lasku przed miasteczkiem... Pochylni się jeszcze nad mapą.

— Oto czerwona chorągiewka granicy niemieckiej. Biuro znajduje się trochę na uboczu, na drodze do Montjole. Możemy, jeżeli chcemy, przejechać wzdłuż całą ulicę nie spotkawszy celnika.

Randall miał rację, los wyjątkowo im sprzyjał. Auto ruszyło nareszcie. Przejechali miasto, przebyli wybrzeże Malchamps i wkrótce przejeżdżali już przez Walmedy.

— Doskonale ciągnie — powiedział Szkot, siedzący koło Roberta.

— Tak, to dobra maszyna, rzadko mam z nią kłopot.

Elektrotechnik ze słuchawkami na uszach manewrował koło skrzynki. Potrzebna! głowa.

— Nic nie nadają.

Jechali bez przerwy. Mac Leighton, który wziął mapę, anonsował: Baugnez, Wanne... na lewo, panie Randall. Jamerthal... Büthenbach... jesteśmy tylko o pięć kilometrów od Elsenbach... Jim spojrział na zegarek.

— Siódma! Czy nie lepiej zatrzymać się w Elsenhorn i poczekać zanim się ściemni. Myślę, że lepiej nie pokazywać się w Kalterherberg przed nocą.

Przyjęto proponicję Wickle'a i Robert zatrzymał wóz w Elsenhorn przed przywoicem wyglądającą oberżą.

Jedzenie było podłe, ale nie mieli głowy na rozważania gastronomiczne. Czeкали cierpliwie na ciemności, opróżniając butelkę wina Moselskiego. Wreszcie Wicklett dał sygnał do powstania.

Przy wjeździe do miasteczka maszyna zatrzymała się przed granicznym posterunkiem belgijskim. Robert pokazał

swój trytyk i przejechali bez przeszkód.

Nagle elektrotechnik chwycił Jima za ramię, zdjął słuchawkę i włożył mu je na uszy ze słowami:

— Proszę posłuchać... Mówią...

Jim nałożył słuchawki i po chwili zwrócił się do Roberta:

— Staśmy!

Kiedy maszyna zatrzymała się, zaczął słuchać uważnie ze zmarszczonymi brwiami.

— Słyszać tylko szum! Mówią — dodał nagle, wyciągając instynktownie rękę, dla uciszenia rozmowy.

Słyszał głos, łatwy do rozpoznania, mimo zdeformowania transmisji — głos von Kreifelda. Słyszał: „Ja... sehr früh am morgen, Clockenherberge... Ciszta, potem: „Nein, es ist dringlich“... Potem przerwa.

— Glockenherberge. Zapewne miejscowości, gdzie znajduje się Kreifeld. Czy wiecie, że to on osobiście mówił? Prawdopodobnie mówił właśnie do Don neraltha. Jak to się stało, że nie słyszałem odpowiedzi? — zapytał Lebriona.

— To proste, zapewne odpowiada na innej długości fal. Można poszukać, jeżeli pan chce.

— Nie, to niepotrzebne, rozmowa już skończona. Czy pan zna Kalterherberg, panie Lebrion?

— Nie mogę powiedzieć, żebym znał Przejeżdżałem tamteady dwa lata temu. Wiem tylko, gdzie jest oberża pod dzwonem (Clockenherberg), bo tam się zatrzymywałem...

— Właśnie w tym celu pytam.

— Ofóż, nawprost kościoła, na małym placu na prawo.

— Doskonale. Możemy dojechać chociażby do pierwszych domów wioski... Przejeżdżali przez las Elsenhorn — poza którym zauważyli światła. Auto zatrzymało się.

— Co teraz robimy? — zapytał Robert.

— Sądze, że niebezpiecznie byłoby udawać się we czterech do miasteczka, zwróciłibyśmy na siebie uwagę. Chodź ze mną ty, Robercie. Mac Leighton i pan Lebrion poczekają na nas tutaj i jeżeli w Oberzy pod Dzwonem nie zastaniemy nikogo z tego towarzystwa, to powrócimy zaraz.

Wszystcy zgodzili się na tę rozsądną propozycję.

— Ukryjmy maszynę na bocznej drodze. Zaraz pogasze światła — rzekł Robert, skręcając we wskazanym kierunku.

Wysiadł, a za nim Jim. Poszli szybko do pierwszych domów. Droga była pusta i ciemna.

— Jeżeli wskazówki Lebriona są dobre, to musimy iść na prawo — szepnął Jim.

Byli już na placu, którego szukali. — Tu jest kościół — odparł również szepetem Robert, pokazując górujący nad innymi budynek.

Naprzeciwko stał dom, niczem nie wyróżniający się od innych, z paroma oświetlonymi oknami.

— Poczekał na mnie — rzekł Anglik — Postaram się zorjentować.

Przeszedł przez plac wolnym krokiem i zatrzymał się przed oberżą. Zatrzał przez okno, poczem spokojnie powrócił.

— Von Kreifeld jest w kawiarni — powiedział lakonicznie.

(D. c. n.)

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Głosie Częstochowskim”, najpoczytniejszym miejscowym organie prasy. — Największy nakład! — Najtańsze pismol — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł. 50 groszy. — Ceny przeważnie i ogłoszeń na 1 kol.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwały Zjazdu Wielką Szkoły Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych pożądate w interesie klienteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień od godziny 10-ej rano

Omyłki w ogłoszeniach nie spowodują do żadnego zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wyznaczone. — Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile zezwalają na to względy techniczne. Nie przyjmujemy odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu listu. — Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI